



Copyright (c) 123RF Stock Photos

Gazetka ZSG w Nędzy

Rok 6, Nr 19

1 czerwca 2015 r.

Wstęp

To już 19. wydanie "Dwukropka". Gazetki wydawanej na przekór i pomimo. Na przekór temu, że "Proszę Pana, i tak nikt tego nie czyta". Pomimo tego, że nikt by nie zauważył, że nasze czasopismo umarło, zadżgane przez wszechobecne "internety". Wbrew temu wszystkiemu jeszcze gazetka się ukaże. Bo są w naszej szkole uczniowie, którym chce się piórem wdrzeć w mgliste umysły dzieci Facebooka. Są i tacy, którzy piszą "pod lufą karabinu", trzymanego ostatkiem sił w moich rękach... A ściślej pod groźbą "lufy" z zajęć szumnie nazwanych "sztuką dziennikarską". I chciał jak dotąd żadnej koncoworocznej ani śródrocznej lufy nie postawiłem (przynajmniej z zajęć artystycznych), to wizja uzbrojonego pana Niklewicza, niczym jakiegos Rambo 3, działa mobilizująco.

A oto owoc tej mobilizacji, wydany przez płodne umysły uczniów klas drugich. Zapraszam do lektury!



W numerze

O zakończeniu II wojny światowej

2

Szkoła dawniej i dziś

4

Aplikacje wspomagające naukę

5

Wywiad z p. Markiem Czogalikiem

7

Idealny nauczyciel

6

Przemoc psychiczna w wiece gier online

5

**Wszystkiego najlepszego
z okazji
Dnia Dziecka!**

70. rocznica zakończenia II wojny światowej

W piątek (8.05.2015) w naszej szkole obchodziliśmy 70. rocznicę zakończenia II wojny światowej. O godz. 8:00 zaczął się apel, podczas którego pani Czogalik wytłumaczyła, dlaczego w tym roku zdecydowaliśmy się na upamiętnienie tego dnia i zapowiedziała, co mamy do zrobienia. A mieliśmy zostać podzieleni na 6 grup (orła, gołębicę, żółwia, lwa, gwiazdy i mrówki), a potem wyruszyć na podchody trasami w różny sposób nawiązującymi do wolności. Po tym mikrofon został przekazany panu Niklewiczowi, który wraz z uczniami klas II b i III a stworzył filmik, mający pokazać reszcie młodzieży, co wydarzyło się na ziemi raciborskiej pod koniec wojny.

Jeszcze przed końcem apelu grupa stworzona z uczniów klas II udała się pociągiem do Górek Śląskich. Na miejscu czekała na nas pierwsza wskazówka, która poprowadziła do Kaplicy pod wezwaniem św. Nepomucena. Następnie musieliśmy się udać do sklepu i poprosić o coś, co zostało tam dla nas zostawione. Dostaliśmy następną wskazówkę, dwa bukiety białych róż oraz bombonierkę. Wskazówka prowadziła na cmentarz, więc ponownie udaliśmy się do sklepu po znicze i zapalniczki. Kiedy zgromadziliśmy już

wszystko, pani Rutko poprosiła mnie, Filipa Szopę i Kubę Szenka, żebyśmy poszli z nią do pani Hildegardy Procek, która miała nam opowiedzieć o

żołnierzy z karabinami. Mówiła nam o tym, jak ciała Żydów po prostu pozostawiono na ulicy, a potem zawieszono furmanką do lasu. Po pewnym czasie



Tablica na pomniku 17 więźniów obozu Auschwitz-Birkenau, którzy zginęli w Górkach Śląskich.

swoich wspomnieniach związanych z Marszem Śmierci i wojną. Reszta grupy udała się na cmentarz, przy okazji szukając kamieni, pod którymi znajdowały się pytania. My poszliśmy do pani Hildegardy.

Na miejscu zostaliśmy bardzo ciepło przyjęci przez panią Procek i jej córkę. Zaprowadziły nas do ogrodu i poczęstowały ciasteczkami. Po chwili pani Hildegarda zaczęła opowiadać nam, jak pewnego dnia szła razem z siostrą do szewca i obie widziały pochód ludzi w „pasiakach”, a obok nich

odkopał je młody chłopak i pochował w zbiorowym grobie na cmentarzu. Wspominała, że jej rodzina musiała się wyprowadzić z własnego domu. Mimo tego, że już sama dużo nie pamiętała, powiedziała nam tyle, ile się dało w tak krótkim czasie. Czas wojny wspominała ze łzami w oczach, ale opowiadając o dobrym gospodarzu, u którego przez jakiś czas mieszkali, czy o krowie, którą znaleźli, wracając do pustego domu, szczerze się uśmiechała. Gdy skończyła, pożegnaliśmy się i ruszyliśmy na cmentarz.

70. rocznica zakończenia II wojny światowej

Resztę grupy znaleźliśmy przy pomniku. Nasi koledzy i koleżanki przedstawili nam odpowiedzi na pytania, które znaleźli, a my opowiedzieliśmy im o pani Hildegardzie. Omówiliśmy żydowski zwyczaj układania kamieni na grobach i wszyscy stanęliśmy do zdjęcia. Parę minut później wyszliśmy z cmentarza i skierowaliśmy się w stronę Nędzy, tą samą trasą, którą kiedyś przechodzili więźniowie idący z Oświęcimia. Po drodze skręciliśmy w las, gdzie mieliśmy szukać kartek, na których były opisane losy Polaków pomagających Żydom się ukrywać.

Gdy wróciliśmy do szkoły, pozostałe grupy już relacjonowały swoje odkrycia. Kiedy przyszła nasza kolej, krótko wszystko opisaliśmy. Pani Czogalik podsumowała dzień, a potem zadzwonił dzwonek i mogliśmy wrócić do domów.

Agata Procek



Krematorium w niemieckim obozie Auschwitz-Birkenau - kadr z filmu.



Na raciborskim rynku, zniszczonym w latach 40.



Pan Alojzy Cieślik, świadek wkroczenia Armii Czerwonej i Marszu Śmierci.



Cmentarz w Babicach, przy którym nasz gość przeżył ostrzał artyleryjski.



Rynek w 1945 r.

Szkoła dawniej i dziś

W moim artykule przybliżę Wam, czym różniły się szkoły do których uczęszczali nasi rodzice od dzisiejszej szkolnej rzeczywistości. Przeprowadziłem bowiem rozmowy na temat systemu nauczania w latach 80. i 90.

Na samym początku musicie zdać sobie sprawę, że w dawnej szkole były tylko 4 stopnie: niedostateczny (czyli dwójka), dostateczny, dobry i bardzo dobry. W 1991 roku wprowadzono stopień celujący (szóstka) zminiono nazwę dwójki na mierny. Tym samym ocena niedostateczna stała się jedynką. Wkrótce mądre głowy stwierdziły, że nazywanie dwójki „mierną” jest krzywdzące dla uczniów. Przyjęto więc nową nazwę – dopuszczający.

Przed laty w szkole było osiem klas, w które wliczało się dzisiejsze gimnazjum. Teraz mamy sześć klas podstawówki i trzy klasy gimnazjalne, z czego wynika, że uczymy się o rok dłużej, by przygoować się do szkoły średniej.

Nasi rodzice nie uczyli się języka angielskiego, lecz rosyjskiego, który wprowadzono już w czwartej klasie. Dlatego musicie wybaczyć mamie i tacie, gdy nie potrafią pomóc w zadaniu domowym z języka angielskiego. Poza tym dzisiaj informatyka jest na porządku dziennym, a nie było tak za czasów naszych rodziców. Ten przedmiot pojawił się dopiero w ósmej klasie. I tutaj mamy odpowiedź, dlaczego wiele mam nie zna się na komputerach.

Kiedyś pociągnięcie za ucho na lekcji nie było niczym dziwnym, a dzisiaj



Prawo autorskie:

http://pl.123rf.com/profile_olgacov / 123RF Zdjęcie Seryjne

mogło by się to skończyć skargą złożoną przez rodziców pechowego ucznia. Ta zmiana ma także drugą stronę medalu, dzieci stały się zuchwalsze i nie mają szacunku dla nauczycieli. Oprócz tego nasi rodzice nie musieli martwić się o wyniki końcowych egzaminów szóstoklasisty i egzaminów gimnazjalnych. Dla nich ważne było zdanie egzaminów wstępnych do wybranych liceów lub innych szkół średnich.

Teraz skupmy się na podobieństwach. Oni tak samo jak i my jeździli na wycieczki szkolne. Pewnie wielu z Was uczęszcza na basen. Nasi rodzice też mieli taką możliwość. Poza tym uczniowie z

wysoką średnią ocen dostają świadectwo z czerwonym paskiem, w dawniejszej szkole też widniał on na świadectwach.

Podsumowując: zmiany, które zaszły w tym krótkim czasie, są ogromne. Nie wszystkie wyszły nam na dobre, lecz wiele z nich naprawdę przyda się w naszym szybko rozwijającym się świecie.

Filip Szopa

Aplikacje wspomagające naukę

Każdy, kto posiada telefon z Androidem, nieraz ściągał z niego gry, lecz czy nie dałoby się połączyć tego sposobu spędzania czasu z nauką?

Wielu uczniów zamiast się uczyć lub aktywnie spędzać czas wolny gra przez wiele godzin bezmyślnie na swoich telefonach. Oto kilka aplikacji, które są dobre na nudę a zarazem uczą.

Pierwszą aplikacją do „ściągnięcia” jest „Duolingo”. Wspomaga ona naukę języka angielskiego. Kolejna, pomocna uczniowi aplikacja to „Karta wzór – fizyka”. Zawiera ona masę wzorów i posiada kalkulator do przeliczania jednostek. Trzecia aplikacja to „Mathematus” – można w niej wybrać różne gatunki zadań matematycznych i podejrzeć rozwiązywania ich. To dobry patent na podszkolenie się z matematyki.

Są to niektóre z wielu aplikacji dostępnych bezpłatnie. Wydaje mi się, że moje propozycje przypadną do gustu zarówno starszym

jak i młodszym użytkownikom smartfonów.

Małgorzata Kuźmicz



Prawo autorskie:

olgacov / 123RF

Zdjęcie Seryjne

Przemoc psychiczna w świecie gier on-line

Przemoc psychiczna to naruszenie godności osobistej poprzez powtarzające się poniżanie, ośmieszanie, wyzywanie. Na pewno spotkaliście się kiedyś z tym rodzajem przemocy w świecie realnym. Występuje ona również w grach online.

Gracze często używają wulgaryzmów. Zazwyczaj adresatami wyzwisk są słabi gracze. Nazywa się ich noobami. Takie osoby czasem próbują zgłaszać nadużycia



agresorów, chociaż to rzadko pomaga. Jest jeszcze możliwość wyciszenia gracza który obraża innych.

Według mnie najgorszym typem przemocy psychicznej, spotykanym w świecie wirtualnym są groźby typu: „zabiję ci rodzinę”.

Trzeba z tym skończyć!

Grzegorz Dudek

Idealny nauczyciel

Idealny nauczyciel to zjawisko dość rzadkie, ponieważ nauczyciel, jak większość ludzi na świecie, nie może mieć samych pozytywnych cech i zachowywać się idealnie. To też człowiek, który ma gorsze i lepsze dni.

Po zapytaniu kilku uczniów, jaki powinien, według nich, być ten najlepszy pedagog, większość stwierdziła, że musi on pomagać uczniom, powinien dostrzegać i słabszych, i tych lepszych uczniów, mieć ciekawe pomysły na przekazywanie informacji i oraz, co najważniejsze, dobrze komunikować się z uczniami.

Najważniejszą zaletą nauczyciela jest umiejętność wyjaśniania w sposób ciekawy, uporządkowany i jasny. Dzięki

temu uczniowie lepiej przyswajają wiedzę, bo nie czują się znudzeni.

Każdy uczeń byłby szczęśliwy, gdyby nauczyciele nie robili często kartkówek, sprawdzianów lub prac domowych, ale to raczej byłoby trudne, ponieważ nauczyciel musi nam za „coś” dać ocenę. Powinien też czasami być surowy i wymagający, żeby uczniowie nie myśleli, że wszystko im wolno.

Zazwyczaj uczniowie próbują wyobrazić sobie jako idealnego nauczyciela totalnego „luzaka” ale pewne jest to, że po jakimś czasie znudziłby się uczniom taki charakter.

Również trzeba pamiętać o szacunku wobec pracowników szkoły.

Gdy będziemy kulturalni, z pewnością powstanie miła relacja między uczniem a nauczycielem.

Podsumowując - najważniejsze jest, żeby nauczyciel umiał zachęcić do nauki. Taki pedagog musi pokazać uczniom, że w życiu trzeba spełniać marzenia, do których potrzebne jest wykształcenie.

Nauczyciele! Uczcie w taki sposób, aby zapamiętano Was przez wiele lat i przekazujcie wiedzę jak najlepiej, bo to od Was zależy dalszy los przyszłych pokoleń. A Wy Uczniowie spróbujcie poszukać w nauczycielach dobrych cech i budujcie z nimi pozytywną relację.

Aneta



Prawo autorskie:

http://pl.123rf.com/profile_olgačov / 123RF Zdjęcie Seryjne

Nowe słowa

Lurker- osoba która czai się na różnych portalach społecznościowych. Nie zawiera znajomości, tylko obserwuje ludzi, grupy społecznościowe, by poznać ich kulturę czy cechy osobowości. Lurkerzy pytani o to, dlaczego nie chcą się przyłączyć do grup, odpowiadają, że samo obserwowanie im wystarcza. Uważają, że przynależność do grupy wiąże się ze spełnianiem jakichś obowiązków.

Czajenie się jest odbierane jako pasożytnictwo, bo obserwowani nie chcą się dzielić prywatnymi sprawami.

Ludzie różnie postrzegają lurkerów. Jedni ich szanują i lubią, a drudzy się ich boją.

Moim zdaniem lurkerów powinno się leczyć w ośrodkach psychiatrycznych, bo stanowią zagrożenie dla społeczeństwa.

Piotr

Czy koszyczek wielkanocny jest ważniejszy od Triduum Paschalnego?

Jak świętujemy Zmartwychstanie Pańskie - zapytaliśmy pana Marka Czogalika.

Piotr Waldyra: Dlaczego coraz więcej ludzi uważa, że święcenie koszyczka jest ważniejsze od liturgii Triduum Paschalnego?

Marek Czogalik: Na jakiej podstawie twierdzimy, że „coraz więcej ludzi” przedkłada „święcenie koszyczka” nad przyżycie męki śmierci i zmartwychwstania Chrystusa? Bliżej prawdy z pewnością byłoby stwierdzenie „o grupie ludzi”, z bólem należy powiedzieć, „chrześcijan” lekceważących najważniejsze wydarzenie w historii zbawiania. A dlaczego? Ponieważ usunęli z centrum swojego życia Jezusa. Zastąpili go innymi wartościami, stworzyli sobie nowe potrzeby, organizują sobie nowe formy kultu. Przesunięcie Chrystusa z centrum życia osłabia kontakt z Nim. Rodzi się więc obojętność, zaniedbuje się życie wewnętrzne, duchowe, przestaje się zgłębiać tajemnice wiary, które poczyną się traktować jako „wymyślone mity” niemające żadnego realnego związku z życiem. Wszyscy potrzebujemy

„obrzędki”, to naturalna potrzeba każdego człowieka. Skoro usunęliśmy Chrystusa z centrum życia, utraciliśmy sens przeżywania tajemnic naszej wiary, więc wydaje się, że niepotrzebne są długie



wieczorne czuwania w kościele, wystarczy popołudniowe święcenie koszyczka, by było miło, kolorowo, by przeżyć, niestety, w namiastkę świąt wielkanocnych. Trzeba jasno powiedzieć, że „święcenie koszyczka” jest pięknym zwyczajem świątecznym, należy go kultywować, lecz trzeba pamiętać, że on nawet nie dotyka istoty świąt wielkanocnych, którą jest męka, śmierć i

zmartwychwstanie Chrystusa. Powinnością chrześcijanina jest przejście wraz z Chrystusem z Wieczernika, przez pałac Piłata, drogą krzyżową na Golgotę, by doświadczyć radości niedzielnego poranka. By spotkać Pana i wraz z Piotrem powiedzieć Zmartwychwstałemu: „Ty wszystko wiesz. Ty wiesz, że cię kocham”. PW: Co można zrobić, by ludzie docenili wartość przeżyć Triduum Paschalnego?

MC: Głosić Chrystusa! Słowa i postawą swojego życia! To jest obowiązek wszystkich chrześcijan, którzy we chrzcie świętym zostali do tego zobligowani. Uczestniczymy przecież w potrójnej misji Chrystusa: kapłańskiej, prorockiej i królewskiej. Naszym obowiązkiem jest modlitwa, czyli „składanie duchowych ofiar”, proklamacja orędzia wielkanocnego i służba. Może poważne potraktowanie obowiązków przyjętych na chrzcie świętym spowoduje, że nikt nie ograniczy przeżywania świąt paschalnych do „święcenia koszyczka”.

Sposoby na naukę

1. Załóż sobie zeszyt i rób notatki na sprawdzian czy kartkówkę.
2. Podkreślaj informacje różnymi kolorowymi flamastrami lub cienkopisami.
3. Sporządzaj schematy lub rysunki.
4. Twórz własne fiszki (karteczki z jednej strony zapisane słowem polskim, a z drugiej angielskim lub niemieckim).
5. Powtarzaj tyle razy, aż zapamiętasz.

Wiktorja

Cytaty z zeszytów

Rejent jest ojcem jedyne go wspomnienia po żonie, która odeszła. To wspomnienie nazywa się Wacław Milczek.

Cześćnik był w gorącej wodzie kopany.

Dziewczynka wsiadła do bagażnika i odjechała.

Stary człowiek patrzył, jak koty dają sobie radę.

Papież jest najlepszym przykładem tego, jak sobie walczył z chorobami, kiedy do niego strzelano.

Strona naszej gazetki <http://dwukropek.webnode.com/>

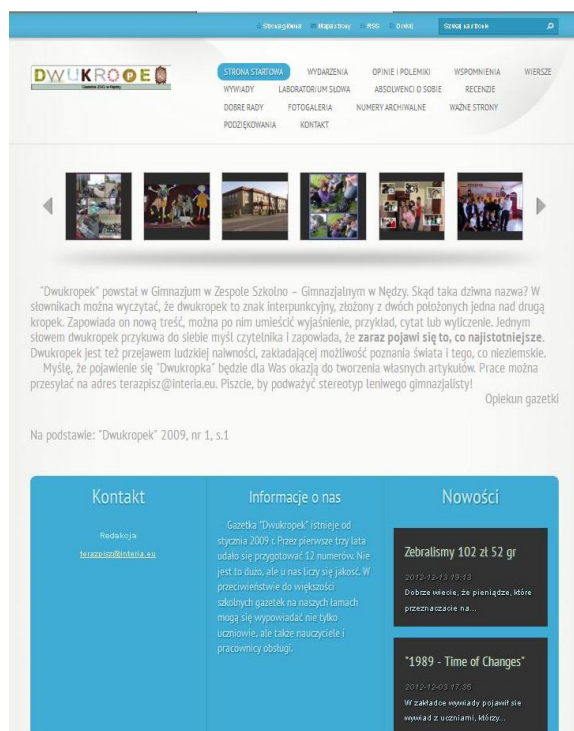
Obrazki:

Copyright (c) 123RF Stock Photos

Program do składania gazetki:
Scribus 1. 4. 2

Redakcja:

Uczniowie uczszczający na zajęcia artystyczne:
"sztuka dziennikarska".



#